

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Qónosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-26

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Środa, 30-go września

№ 267

Bankructwo Europy

Plajty w Wiedniu.

WIEDEN, 29.9. — W związku z zachwianiem się „Banque National de Credit” w Paryżu, krążyły wczoraj w Wiedniu pogłoski o rzekomo wielkich stratach, poniesionych przez „Niederösterreichische Escomptegesellschaft”.

Pogłoskom tym kładzie kres oświadczenie austriackiego Banku Narodowego, w którym powiedzane jest, że „Niederösterreichische Escomptegesellschaft” winne jest instytucji francuskiej tylko 2,250.000 franków.

Znowu krach wielkiego banku

PARYŻ, 29.9. — Ogromne wrażenie w kręgach gospodarczych wywiała wiadomość o zawieszeniu wypłat przez poważny, założony w r. 1850 bank w Reims „Comptoir de Fonds et Escompte”.

Katastrofalny spadek szylinga austriackiego.

Na dzisiejszej giełdzie w Warszawie 90 proc. transakcyj dokonywano polskimi pożyczkami zagranicznymi, które znacznie zyskały na kursie.

Wzmocnił się również nieco funt angielski. Dokonywano nie licznych transakcyj po 35,5 zł. za funt.

Dolar bez zainteresowania — 8 zł. 91 gr. (slabiej o pół grosza), złoto slabiej. Za rubla płacono 4 zł. 95 gr. (wczoraj 5 zł.).

Po wprowadzeniu reglamentacji dewiz w Austrii, to miało miejsce w sobotę 26 b. m., giełda warszawska nie notuje oficjalnie kursu szylinga austriackiego.

W obrotach prywatnych w Warszawie za 100 szylingów austriackich płacono 100 złotych (kurs poprzedni wynosił za 100 szylingów — 125,5 zł.). Spadek wynosi więc około 20 procentów.

Fatalne skutki dla Polski.

Gospodarcze skutki obniżenia się kursu funta angielskiego są bardzo dla Polski niekorzystne.

Angielski przemysł węglowy zaczyna już pertraktować na rynku szwedzkim, który jest dla węgla polskiego jednym z głównych odbiorców zagranicznych.

Potaniecie funta, a przede wszystkim niżka kursu do złotego, uderzyła bardzo silnie polski przemysł hodowlany.

Drogie, wyborowe produkty duńskie potaniały wraz ze spadkiem korony duńskiej (w stosunku do polskich produktów) i znajdują obecnie łatwiejszy zbytni w Anglii, niż przed załamaniem się funta.

Zbyt produktów polskich jest coraz bardziej utrudniony — odbiorczy rynek angielski zaczyna się chwiać.

W związku z powyższym w Polsce zamęcza się coraz silniejszy spadek cen żywności. Rentujące się dotychczas gospodarstwa hodowlane zaczną pracować z deficytem.

Niżka kursu korony szwedzkiej jest

groźna dla polskiego eksportu raz ze względu na cenę węgla, który Polska wywozi do tego kraju, powtóre ze względu na wzmożoną aktywność eksporterów szwedzkich na odbiorczym rynku angielskim.

Zniżka korpny norweskiej jest groźna ze względu na eksport maki i zboża z Polski do tego kraju.

Są to jednakże pozycje stosunkowo niewielkie.

Czechosłowacja zaostrza kontrolę.

Czechosłowacki bank emisyjny zażądał od wszystkich banków przedkładania codzien-

nych wykazów sprzedanych dewiz, z wyraźnym wymienieniem celów, dla jakich dewizy te mają być przez kupującego zużyte.

W ten sposób zostaje wywarty pewien nacisk na kupujących dewizy zagraniczne, celem ograniczenia zakupów, choć formalnie utrzymano nadal wolność obrotów dewizowych.

Zwyżka stopy dyskontowej w Holandji.

AMSTERDAM, 29 września. — Bank Henderski podwyższa z dniem 29 b. m. stopę dyskontową z 2 na 3 procent. Dotychczasowa stopa dyskontowa obowiązywała od 15 maja b. r.

SZKOŁA TANCA W. LIPiŃSKIEGO, Traugotta 1 - gm. Grand-Hotela

podaje do wiadomości, że — w związku z ogólnym zastojem i redukcją uposażeń — opłata za naukę zostaje na czas kryzysu obniżona o 20%. Ponadto — dla nauczycielstwa, pracowników państwowych i komunalnych oraz dla wojskowych i młodzieży szkolnej — stosowana będzie specjalna niżka, dochodząca do 40%. Zapisy od 11—2 oraz po 6 w.

Powódź pod Warszawą

W godzinach przedpołudniowych Wisła pod Warszawą była gwałtownie przybierać.

Odefnek od Pelcowizny do szosy Modlińskiej już jest zalany.

Marymont i Potok w dalszych odefnkach zalewa woda.

Łomianki Dolne też już pod wodą.

Wodowskaj wskazuje 4,60 m. ponad normalny poziom.

Woda coraz gwałtowniej napiera.

Przewidywane jest przekroczenie 5 mtr. ponad normalny poziom. Niebezpieczeństwo powodzi staje się coraz groźniejsze.

Na godzinę 12 zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie komitetu pomocy dla powodźlan.

Straż ratownicza objęła już swe posterunki. Przewozi się pośpiesznie 20 tysięcy worków z piaskiem na zagrożone odefniki Pelcowizny.

W komisariacie wodnym zarządzono dwunastogodzinne dyżury służbowe.

Zmobilizowano wszystkie statki i łodzie do ewentualnej pomocy.

Wszystkie śluzki są zalane. Pływające

domki przedsiębiorców kąpielowych odrzucone zostały dosłownie na brzeg praski. Woda, na której unosi się gęsta piana dociera już niemal do stacji Most. Praca piaskarzy jest zupełnie wstrzymana.

Z biura hydrograficznego komunikują nam, że kulminacyjny przybór wody w Warszawie spodziewany jest dziś w noc o godzinie dwunastej.

Zanimieca i w zale. Zawichost W górze Wisły nastąpił spadek wody.

Przybór pod Warszawą potęgują deszcze, padające bez przerwy w najbliższe do rzeczu Wisły.

RADJO BEZ ANTENY!

Nowego typu przenośny aparat C. W. L. w cenie 15 zł. daje doskonały odbiór na kilka słuchawek, względnie na głośnik. Nie wymaga anteny, ani żadnych robót instalacyjnych; nawet dziecko może go założyć i uruchomić.

EWANGIELICKA Nr. 17, m. 4, front 3 p.

PRZELEWANIE PUSTEGO W PROZNE

czyli wojna w Mandżurji przed Ligą Narodów

GENEWA, 29. 9. Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi poświęcone konfliktowi Mandżurji, rozpoczęło się od deklaracji, złożonej przez przedstawiciela Japonii, Yosizawę.

Yosizawa usiłował przekonać Radę o pokojowości rządu japońskiego, stwierdzając, iż rząd nie wysyła do Mandżurji żadnych posiłków, mimo, iż ludność japońska wielu miejscowości północnych wzywa rząd japoński o pomoc. Wycofanie wojsk postępuje naprzód, a załoga w Kiryn została zmniejszona. Po za Kirinem i Mukdenem Japończycy zajmują tylko małe placówki i Czengsziatung celem ochrony obywateli przed napadami żołnierzy chińskich i bandytów.

Z wywodami przedstawiciela Japonii polemizował Chińczyk, Sze, który postawił Yosizawie kaskadę zenujących pytań co do samolotów japońskich na linie kolejową Pekin-Mukden, którą jechali cywili Chińczycy i eu-ropejczycy. Ponadto Sze żądał wyznaczenia przez Radę Ligi komisji chińsko-japońskiej

nad dokonaniem ewakuacji.

Yosizawa oświadczył gotowość zwrócenia się po instrukcję do Tokio tylko co do komisji chińsko-japońskiej bez udziału czynników neutralnych.

Po dłuższej debacie lord Cecil oświadczył się za komisją chińsko-japońską z tem jednak, że prace jej tyczyłyby się wyłącznie ewakuacji, że w razie braku zgody, Rada Ligi zastanowiłaby się nad dalszym sposobem postępowania.

Na tem sesję rady przerwał przewodniczący Leroux, zapowiadając, iż następne posiedzenie zwoła niebawem.

LONDYN 29. 9. Rozeszła się w Tokio wiadomość o proklamowaniu Mandżurji samodzielną republiką, ale rząd japoński zakazał jej rozpowszechniania. Podobno opracowany został zakres konstytucji nowej republiki, która będzie oparta na zasadach ludowładztwa.

Cągnięcie loterii państwowej

- zł. 75,000 na nr: 17240
- zł. 25,000 na nr.: 191991
- zł. 19,000 na n-ry 49891 130824
- zł. 5,000 na n-ry 57057
- zł. 3,000 na n-ry 63723 91379 123363 194183
- zł. 2,000 na n-ry 44242 102775 126223
- 441595 153297 166790 184014 200029.
- zł. 1,000 na n-ry 3259 15887 20241 23286
- 27729 54792 56202 56725

Grafolog — J. Karten

Na liezne życzenia Szan. Publiczności przybył do Łodzi słynny w Polsce i zagranicą Jasnowidz i Grafolog J. Karten ze swem fenomenalnym Medjum.

Zasługi jego są znane i to: przez wykrycie morderstwa w Sopotach u pani Santen, przepowiedzenie śmierci hrabiance Djeđi w Wiedniu 7 dni naprzód, wzbronione mu wstępu do Kasyna gry w Sopotach z powodu trafnego podawania numerów. Dokładnie określił potwora z Düsseldorfu.

Uznany przez szereg profesorów Uniwersytetu w Polsce i zagranicą, posiada tysiące pism dziękczynnych, pośród których nie brak nazwisk poważnych, uczonych i osób na wysokich stanowiskach.

Kartenowi wystarczy do eksperymentu fotografia lub rękopis da widzenia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Widzi on w organizmie ludzkim trasie wszelkie choroby, które istnieją.

Fenomenalne medjum uznane również przez P.P. Lekarzy, Profesorów i Prawników, którzy jej poświadczali o nadzwyczajnych zdolnościach jasnowidzenia. Medjum p. Kartena eksperymentowała z wybitnymi osobistościami i tak z p.p. Profesorem Uniwersytetu Krakowskiego Ludwikiem Skoczylasem, mistrzem tenisu światowej sławy Jada Kiepura, Dr. pr. księdzem Wł. Ogińskim, Łódź, Dr. pr. Choynowskim, Warszawa, którzy dali dowód uznania jako medjum jasnowidzące. Wyniki doświadczeń wzbudzały stałe powszechne zdumienie niepospolitemi jego zdolnościami.

Dla rzeczywiście biednych i chorych daje p. Karten, porady o stanie chorobach bezpłatnie.

Godziny przyjęć od 9—12 i od 4—8, w niedziele od 4—8.

Łódź, Andrzeja 24, front II-gie piętro m. 8.

Prawdziwy powód spadku funta szterlingów.

Jedną z ważnych stron przesilenia angielskiego, opisuje senator francuski p. Gaston Japy (L'Ordre nr. 638)

— „Jeżeli badamy bilans Banku Francji, okaże się, iż w początku lipca efekty handlu we kupione zagranicą wynosiły 18 miliardów 825 milionów franków. Cdzież znajdowała się ta bardzo znaczna suma? Była ona w Londynie na rachunkach bieżących wspierając gospodarstwo angielskie które ze swej strony używało jej na finansowanie przedsięwzięć w Niemczech, którym pożyczali Anglicy na 10 procent płacić właścicielom francuskim tych pieniędzy 3 i pół lub 4 procent. Był to więc (a podobnie jak francuskie używane były przez rynek angielski także pieniądze holenderskie, szwajcarskie, szwedzkie itd.) dobry interes dla naszych przyjaciół Anglików.

Lecz w Niemczech przesilenie polityczne i gospodarcze, groźby hitlerowców, Stahlhelm, rozrzutność socjalistyczna nagle rzuciły popłoch wśród angielskich dostawców pieniędzy którzy umieścili je na terminy mniej lub więcej długie, podczas gdy miljardy złożone

w Anglii przez Francję, były płatne na żądanie. Bank Francji zaniepokojony stanem rzeczy w Niemczech, ściągac zaczął swe fundusze tak że ściągnęli 11 miliardów 811 milionów Anglicy zaczęli wyjaśniać, że pieniądze ich są w Niemczech, skąd nie mogą ich ściągac na spłacenie sum wycofywanych przez Bank Francji. Ale w rozmowach ówczesnych Francja przez usta p. Laval'a powiedziała mniej więcej „Jeżeli amieszczaliscie na określone terminy pieniądze które my umieściliśmy u was z wycofaniem na żądanie, popełniliście błąd, ale my musimy żadać zwrotu naszych pieniędzy”. Anglija musiała wówczas wejść w układy.

Niemcy wzięty z zagranicy 162 miliardów franków, mając zagranicą 54 miljardy, czyli dłużne są zagranicy 108 miliardów. Niemcy nadmiernie rozwinęli swój przemysł który współzawodniczy z angielskim, oraz rozrzutnie wydają pieniądze z budżetów politycznych Rzeszy, krajów i samorządów. A Anglicy na to wkładali pieniądze w Niemcy! —

Zwiastuny wczesnej zimy

W ostatnich dniach na terenie gm. jażwińskiej ukazały się wilki, które zuchwale zbliżają się do siedzib ludzkich. Z faktu tego mieszkańcy okolicznych wsi wrozą wczesną i ostrą zimę.

Zuchwałość zgłodniałych bestyj jest tak duża, że nie wahają się one napadać na stada, nie bacząc na obecność pastuchów. Tak

naprz. onegdaj w pobliżu wsi Horonowce wilki udusiły prosiaka i 6 owiec. W okolicy wsi Nowosady wilki zagryzły psa i porwały kilka cieląt.

Włościanie urządzają na szkodników o-bławy i wystawiają w nocy strażę dla ochrony swego inwentarza.

Cud krwi świętego Januarego

pówtórzył się w Neapolu w roku bieżącym

W piątek ubiegły wieczorem w Neapolu rozpoczęły się doroczne uroczystości ku czci św. Januarego, patrona tego miasta. W związku z tem do Neapolu przybyły bardzo liczne pielgrzymki z Włoch i różnych krajów Europy. W sobotę rano katedrę neapolitańską zapełniły olbrzymie tłumy wiernych, którzy gorąco modlili się o powtórzenie się cudu. O godzinie 9-tej duchowieństwo rozpoczęło modły liturgiczne. Cud wzburzenia

się krwi i jej rozpuszczenia nastąpił o godzinie 10-tej i pół wśród nieopisanego entuzjazmu wiernych. W nabożeństwie wzięli udział kardynał Ascalesi, arcybiskup Neapolu oraz przedstawiciele wład państwowych i miejskich. Uroczystości będą trwały jeszcze przez szereg dni i osiągną swój punkt kulminacyjny w pielgrzymce do Pozzuoli, gdzie święty był skazany na śmierć i ścięty wraz z innymi męczennikami.

Upton Sinclair nerwowo chory

Upton Sinclair, znakomity pisarz amerykański, został podobno umieszczony w miejskim domu zdrowia w Pasadenie (Kalifornia).

Według doniesień pism amerykańskich cierpi słynny pisarz na silny rozstrój nerwowy, którego przyczyny nie są bliżej znane. Wiadomo tylko, że rozstrój ten, którego początkiem było silne podniecenie nerwowe, rozpoczął się mniej więcej w okresie pisania ostatniej powieści słynnego pisarza. Powieść ta jest tłumaczona i na język polski pod tyt. „Nafta”.

Neapol corocznie trzy razy jest świadkiem cudu krwi w Januarego, przechowywanej w dwóch ampułkach. Krew ta jest zeschnięta i zgrzeszona. Lecz gdy ampułkę przybliża do głowy świętego, krew zaczyna się burzyć i staje się płynną. Gdy oddala ampułkę od relikwi męczennika, krew znów staje się gęstą i zasycha się, jak przedtem. Cud ten powtarza się corocznie w pierwszą niedzielę maja, 19 września i 16-go grudnia. Miał on miejsce już w 12-tym wieku.

Angielski kopciuszek

Sanacja znalazła sobie nowe zasmarkane biedactwo, którem się chce „bezinteresownie” zaopiekować i chętnie by go wzięła „na garnuszek” do swojej polskiej fabryki aniołków.

Chodzi tu mianowicie, o Anglję, której, zdaniem polskiej prasy liberyjnej — należało by natychmiast poszukać gdzie wygodnego locum na cmentarzu w Birmingham, lub Leicester, po uprzednim napisaniu testamentu o powodach swego przedwczesnego zgonu, nie zapominając wyraźnie tam zaznaczyć, że brak Marszałka przez duże M — jest tego główną przyczyną.

Między wierszami tych przedśmiertnych elegji, doskonale jest podkreślona różnica między bogatym, mlekiem i miodem opływającym Polakiem, a angielskim głodniakiem i łachmaniarzem, który mógłby się jeszcze ocalić, gdyby z naszych 16.000 ustaw i 60.000 okólników ministerjalnych wziął sobie chociaż trzecią część, Baćmagę na spezkera do Izby gmin, generała Góreckiego na gubernatora „Bank of England”, a pułkownika Kostka-Biernackiego na arcybiskupa w Canterbury.

Ogólny ten system przekonywania ludności polskiej, że u nas jest raj na ziemi, a gdzieindziej ponure piekło, jest przyczyną morskiej choroby, zarówno w Fińsku, jak i w Łodzi.

U Chińczyków 2 miliony utonęło, 1 milion kiwnęło z głodu, w Niemczech nikt nie chce do ręki brać marki, w Meksyku zamakają kościoły i mordują i wieszają tysiące ka tolików — (u nas tylko jednego Nowaczyńskiego), w Portugalji: znowu naprężenie, nawet u naszej babki Ausirji podejrzane odruchy, a w Polsce, w Polsce — jak u Pana Boga za piecem, ani o nędzy, ani o ruinie, ani o głodzie, masowych samobójstwach, nic się nie pisze.

Przyczyna: wspaniała prasa, „inteligentna” ludność, doskonały rząd...

Ani dżumy, ani cholery — jeżeli pominiemy milczeniem skarbowość — ani potopu, ani wybuchu wulkanu, ani trzęsienia ziemi, oprócz kilku oficjalnych wywiadów w prasie.

Kto ma taki rząd, żadnych nieprzyjemności obawiać się nie potrzebuje.

W Anglii zamknięto wszystkie giełdy. — U nas w Polsce, Hurra! Wiwat! Hoh! Banzaj! Evvival, Na zdar! Eljen! — nie zamknięto ani jednej! Że na warszawskiej giełdzie robi się obroty groszowe, a są dnie, że mogłaby być z powodzeniem zamknięta — dla oszczędności światła — o tem się nie mówi. — O tem, że na giełdzie łódzkiej w ciągu całego ubiegłego miesiąca kupiono wszystkiego tylko dwa razy i to nie papierów publicznych, a walut za 72 000 złotych — t. j. obrót, który robi w godzinę podrzędny sklepik „Wechselstube” na jednym z więcej podejrzanych przedmieść w Londynie — o tem się nie pisze i w ten sposób stwarza się w opinii publicznej zupełnie mylne fantasmagorie, że Polska jest oazą dobrobytu i szczęśliwości.

Mimo tego wszystkiego życzylibyśmy Polsce tej biedy, tej strajkującej floty, tych „zbuntowanych” Indji, tego „bezwartościowego” funta szterlingów, co mała nieszczęśliwa Anglja, tudzież tyle oleju w głowie, co mają Anglicy.

Nikt nie widzi, że tak gwałtowny, niczem nieuzasadniony spadek funta, leży w interesie Anglii, która ma zagranicą długi w lwiej części w funtach szterlingach, do których cały świat miał nieograniczone zaufanie.

Nikt nie napisze, że spadek funta o 30 procent — to redukcja zagranicznych długów Anglii o 30 procent — to redukcja wewnętrznego budżetu o 30 procent, to zmniejszenie pensji bezrobotnym o 30 proc., jednym słowem to złoty interes dla Anglii — po przeprowadzeniu którego będzie ona mocniejsza i bogatsza, też najmniej o 30 procent — jeżeli już mamy rozmawiać „po łódzku”.

Dlatego też może lepiejby było, zamiast spiewać gorzkie żale, nad losem Anglii — przyrzec się dokładniej własnemu życiu, własnej egzystencji, swojej katastrofie gospodar-

czej i własnej nędzy, która nigdy się nie skończy, o ile społeczeństwo zamiast się organizować i bronić — będzie baranym bektem protestować przeciwko powolnemu podrywaniu sobie gardła przez Beka lub innego Starszyńskiego.

Zresztą... pomyślcie szanowni rodacy, jak zimno jest na księżycu — w minutę może na zmarznąć, na twarzą, jak serce sekwestrata, kość, jak gorąco jest na słońcu w dwie sekundy można się spalić, jak dobrze ubezpieczona fabryka włókiennicza, pomyślcie o losie nieszczęśliwej sardynki, którym za młodu władze obcięły głowę i skróciły ogon, — a przekonacie się, że warunki istnienia w Polsce są poprostu idealne.

AS.

Przed ostateczną katastrofą

Ostatni biuletyn Instytutu Badań Kolektur Gospodarczych stwierdza że „sytuacja na rynku pieniężnym posiada wiele znamion deflacji. Stajemy więc przed zjawiskiem zbyt poważnym aby mu nie poświęcić kilka słów.

Co to jest inflacja pieniężna wszyscy wiemy z doświadczenia lat niedawnych. Charakterystyczną cechą inflacji jest to, że wartość pieniądza stale maleje, na każdy kilogram towaru przypada coraz większa suma pieniędzy, co powoduje straty wprost cen, de zorganizując tem samem rynek towarowy. Przy deflacji mamy natomiast zjawisko wprost odwrotne: ilość pieniędzy znajdujących się w obrocie maleje, wartość pieniądza jeśli nie na giełdzie to w stosunku do towaru wrasta a wynikiem tego jest spadek cen. W tych warunkach właśnie się znaleźliśmy.

Oczywiście procesy wyżej wymienione nie odbijają się automatycznie i natychmiastowo na cenach rynkowych. Odbywa się to powoli, lecz nieuchronnie. Jeżeli więc znaleźliśmy się z deflacji, musimy być przygotowani na tę zniżkę cen. Czy to jest pożądane?

Bezwarunkowo nie.

Zniżka cen w dzisiejszych warunkach przydałaby się nam bardzo. Jednakże aby nie przyniosła ona szkód życiu gospodarczemu musi ona być nie narzuconą naszej produkcji z zewnątrz, lecz być wynikiem potaniańca produkcji dzięki czemu wytwórcy i kupcy mogliby oddawać swe towary po cenach niższych.

Deflacja jest właśnie takim narzuceniem zniżki cen z zewnątrz, nie liczącem się z tem czy produkcja i handel mogą tę zniżkę wytrzymać.

Już ten pobieżny szkic dowodzi, że zniżka cen, powstała wskutek deflacji nie wyjdzie na zdrowie naszemu przemysłowi i handlowi. Co z tego może wynikać łatwo sobie przedstawic. Nie chcemy bawić się w złowrogiach proroków. Jednakże prawa ekonomiczne są niewzruszone podobnie jak i prawa matematyki. Opierając się o nie wypada stwierdzić że o ileby okres deflacji miał potrwać u nas dłużej produkcja przestałaby się opłacać wynikiem czego byłoby dalsze zamieranie warsztatów pracy, co zresztą już obserwujemy.

Deflacja jest dla życia gospodarczego tem dotkliwszą ze przy wyłaniającej się tendencji do zniżki cen, inne koszty, jak już wspomniano pozostają niezmiennie. A więc przedewszystkiem ludność pozbawiona należytej ilości gotówki, będzie musiała wypłacać do Skarbu Państwa nie tylko te same podat-

ki co dotychczas lecz jeszcze szereg nowych które parlament nasz ma na najbliższej swej sesji uchwalić. Wskutek tego stosunek obciążenia podatkowego do wielkości obrotu pieniężnego będzie stale wzrastał.

Już pod koniec roku 1929 stosunek ten w Polsce był największy ze wszystkich państw europejskich: we Francji wyrażał się on cyfrą 63,2 Niemczech 137,1 Stanach Zjedn. 127,2 Włoszech 78,8 a w Polsce 166,0 Wówczas suma obrotu pieniężnego u nas wynosiła 1.599 milionów złotych. Dziś obrót ten spadł do cyfry 1,140 milj. zł. czyli że wspomniany stosunek jeszcze się pogorszył.

Również w tymże czasie t. j. pod koniec roku 1929 Polska była krajem w którym przypadła najmniejsza ilość znaków obiegowych na głowę ludności to jest 52,9 zł. podczas gdy w Niemczech suma ta wynosiła 183 Francji 591 Włoszech 192,8 Austrii 205,6 Belgji 438,3 Grecji 96,9 i t. d. Mniej od Polski wypadła gotówki na głowę ludności tylko w Bułgarii (41,6 zł.) i Litwie (36,6). Dziś ilość złotych na głowę ludności obniżyła się u nas do 38 zł. I to właśnie nazywa się deflacja.

Krótki ten szkic dowodzi że deflacja bezwarunkowo nie jest dla nas pożądana. Jednakże jest to konieczność której w obecnych naszych warunkach nie można było uniknąć. Stały odpływ walut z Banku Polskiego zmusza naszą instytucję emisyjną do zmniejszania obrotu pieniężnego aby utrzymać pokrycie złotego na odpowiednim poziomie. Jest to jednak czynność niejako mechaniczna wynikiem której jest właśnie deflacja. Czy Bank Polski będzie mógł dłużej ograniczać się do tego środka oraz czy środek ten nie uderzy koniec końców w nasz go złotego?

Oto doniosłe pytanie wobec których znaleźli się kierownicy naszego państwa. Oto sposób rozstrzygnięcia tych kwestji należy przyszłość naszej waluty, która już ma tendencję zniżkową.

Czeki na Szwajcarię były 172 dzisiaj 174

Gazety do obwijania

po 35 groszy za kłilo.

Sprzedaje Administracja „Rozwoju”.
Al. Kosciuszki 41.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Tragedja splełanych losów

Przed pięcioma laty w jednej z lecznic położniczych, Rygi jednego dnia, o jednej godzinie przyszło na świat dwu chłopców.

Jednego urodziła żona ryzykownego krawca, nazwiskiem Portnoj, drugiego wydała na świat żona handlowca z Libawy, Jakobsona.

Ta chwila była początkiem dramatu, godnego uwiecznienia piórem jednego z wielkich pisarzy powieści sensacyjnych minionej epoki: Eugenjusza Sue, Dickensa czy Balzaca.

Okazało się bowiem, że dzieci w lecznicy zamieniono:

Pani Jakobson twierdzi, że gdy przyniesiono jej po raz pierwszy dziecko do karmienia, zawołała:

"To nie mój malec!"

Pan Jakobson opowiada, że pierwszego dnia pokazano mu innego chłopca, a następnego innego.

Pierwsze dziecko miało niskie czoło, ciemne obfite włoski, malec zaś, o którym twierdzono potem, że jest jego dzieckiem, był jasnym blondynem o wysokim czole.

Jakobsonów jednak przekonano, że to ich dziecko i udali się do domu, zabierając malca, którego nazwali Rafał.

Już po upływie paru miesięcy w domu Jakobsonów zaczęła się tragedia.

Mały Rafałek, dziecko najzdrowszych rodziców, okazał się malcem niedorozwiniętym fizycznie i umysłowo.

Mając rok, z trudem podnosił głowę, cierpiał na konwulsje, nie chodził do trzech lat.

Lekarz zdecydował, że dziecko jest obciążone dziedzicznie, albo też matka w czasie ciąży musiała chorować.

Ani jedno, ani drugie przypuszczenie nie było jednak zgodne z prawdą.

Tymczasem w rodzinie krawca Portnoja chował się zdrowy ciemnowłosy chłopczek. Nazywał się Arke.

Był nad wiek rozwinięty umysłowo, otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie piękności dzieci.

Rodzina i sąsiedzi dziwili się temu ogromnie, gdyż Portnoj był chory, nalogowy al koholik i wszystkie dzieci jego umierały, lub były niedorozwinięte.

Pewnego dnia wieści o tym niezwykłym wypadku dotarły za pośrednictwem znajomych do rodziny Jakobsonów.

Jakobson powziął podejrzenie czy czasem w domu krawca nie znajduje się jego dziecko.

Zdobył adres i udał się do domu Portnoja.

Już na podwórzu dzieci ujrzały go, zaczęły wołać.

"To chyba tatuś Arkego, bo taki podobny!"

Jakobson z gromady dzieci od razu wyróżnił chłopczyka.

Mały Arke jest ludzako podobny do Jakobsona

Jakobson zażądał zamiany chłopczyków ale rodzina krawca, która pokochała miłe, żywe i rozwinięte dziecko, nie chce o tym słyszeć.

Pozatem starszy lekarz kliniki położniczej oświadczył, że zamiana dzieci w ich lecznicy jest niemożliwością, gdyż noworodkom po urodzeniu wkładają na rączki bransoletki z nazwiskiem

Próba krwi nie dała żadnych wyników, rodzice dzieci należą do dwu różnych grup, a obaj malcy do trzeciej, więc nie wywnioskować nie można.

Skomplikowaną skargę rozstrzygnie sąd.

Działanie lecznicze srebra i złota.

W starożytności przypisywano złotym i srebrnym amuletom szczególniejszą siłę leczniczą. Noszono je przy sobie w przeświadczeniu, że potrafią one uchronić właściciela przed chorobą kładziono je na rany które się pod ich dotykiem goiły.

Badania naukowe stwierdziły że wiara w siłę amuletów nie była zwykłym przesądem, że raczej mieści się w niej jądro prawdy. Okazało się bowiem, że metale te w najdrobniejszych nie dających się nawet wymierzyć ilościach, posiadają niezwykle właściwości dezynfekcyjne. Woda do której dodaje się najmniejsze ilości roztworu srebra pozba wiwa zostaje wszelkich szkodliwych bakterij podczas gdy inne nieszkodliwe drobnoustroje jak na przykład drożdże szybciej się mnożą niż w płynie niesterylizowanym. Woda sterylizowana do pomywania naczyń do płukania owoców i t. p. zabija także na ich powierzchni chni wszelkie szkodliwe bakterje. Właściwości te zachowuje woda przez długie miesiące nie tracąc nic na smaku i woni.

Zrozumiałem się staję jak olbrzymie znaczenie te właściwości srebra posiadają w życiu praktycznym jak np. przy dostarczaniu ludności zdrowej wody do picia, przy wazaniu piwa i wogóle w przemyśle w którym fermentowanie odgrywa rolę.

Obecnie powstała też już nowa gałąź przemysłu zajmująca się wyrobem roztworu srebra dla sterylizowania wody i t. p. Sterelizowane roztworem srebra płyny są absolutnie nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego choćby dla tego samego, że ilości srebra jakie tą drogą dostają się do organizmu ludzkiego, są wręcz znikome. Gdyby bowiem od samego urodzenia człowiek aż do 70 roku życia wypijał codziennie litr wody sterylizowanej przyjałby przez całe życie tylko 1.5 grama srebra. Ilość ta jest mniejsza niż ta która dostaje się do organizmu przez stałe używanie srebrnych łyżek i widelcy.

W dalszym ciągu udało się sporządzić preparaty farmaceutyczne z srebrem o wielkiej sile dezynfekcyjnej. Tą właściwością dezynfekcyjną srebra a w pewnej mierze także złota, tłumaczy się okoliczność, że przy przebijaniu ucha srebrnymi i złotymi kolczykami nie zachodzi nigdy zakażenie krwi. Podobnie nieszkodliwe jest przebijanie nosa i warg u dzikich narodów za pomocą krążków i tarcz metalowych. W wojnie światowej łatwo goiły się rany wywołane pociskami miedzianymi.

Pozatem chirurgia stosuje srebro i złoto do celów leczniczych. W klinice chirurgicznej w Wiedniu robiono z doskonałym wynikiem próby z nakładaniem cieniutkich listeczków srebra i złota na rany. Postępowanie to okazało się szczególnie skutecznym przy ranach od spalania, które mało ropiły i goiły się bardzo szybko. Nakładane na ranę listeczki srebra umożliwiają także łatwe i bezbolesne zmienianie opatrunków. Szczególnie skutecznym środkiem okazało się tu srebro, złoto posiada w daleko mniejszym stopniu właściwości dezynfekcyjne i lecznicze.

III Republika w Francji ukończyła 61 lat istnienia

W ciągu niespełna jednego stulecia forma rządów we Francji uległa wielokrotnym przemianom. Zapoczątkowuje je Wielka Rewolucja, w wyniku której po obaleniu monarchicznych rządów Burbonów powstaje w roku 1792 Pierwsza Republika.

W r. 1804, po przejściowym okresie Konsulatu, następują rządy Napoleona I, czyli t. zw. Pierwsze Cesarstwo. Od r. 1814 do 1830 panują znów Burboni, jest to okres t. zw. Restauracji. Od r. 1830 do r. 1848 panuje Ludwik Filip Orleański. Po jego abdykacji następują rządy Drugiej Republiki, którą obala Ludwik Napoleon, ogłaszając się cesarzem Francji w rok po zamachu stanu z dnia 2-go grudnia 1851 r. Wreszcie, w dniu 4 września 1870 roku po klęsce pod Sedanem i wzięciu do niewoli Napoleona III, na gruzach Drugiego Cesarstwa powstaje Trzecia Republika,

święcąca we wrześniu r. b. 61-szą rocznicę swego istnienia.

Prowizoryczny rząd Narodowej Obrony zawiera w dniu 10 maja 1871 roku pokój z Niemcami i uśmierza bunt ludu paryskiego, znany pod nazwą Komuny Paryskiej. Przez okres 44 lat, republikański rząd Francji przeprowadza cały szereg reform.

W pierwszym rządzie należy wspomnieć o organizacji państwa i o reformach w dziedzinie szkolnictwa, prawodawstwa podatkowego i społecznego. Umocnieniu się formy rządu republikańskiego towarzyszy ekspansja kolonialna Francji. Francuzi rozszerzają swoje wpływy i władzę na Tunis (1881), Indochiny (1883), Afrykę centralną, Madagaskar (1885) i Marokko (1901).

— SKZXXX —

Bomby Izawiące w kieszeni

O tragicomicznym wypadku donoszą z Kopenhagi: Na doroczną uroczystość akademicką związku strzeleckiego, przybyło dwóch komunistycznych studentów, synów profesorów uniwersytetu z własnoręcznie fabrykowanymi Izawiacami, a przemyconymi w kieszeniach bombami Izawiacami, z zamiarem rzucenia tychże podczas zgromadzenia. Pociski te jednak jeszcze przed ich użyciem odmówiły posłuszeństwa, a plyn w kieszeniach wylał się. Po sali rozszedł się nieczysty dym i odór, tak, że wszyscy uczestnicy, prawie wyłącznie studenci i studentki, uciekli z sali. Gryząca ciecz rozlała się po ściele niedoszłych „bombistów”, powodując takie oparzenia, że od-

wieziono młodzieńków natychmiast do najbliższego szpitala.

— Q —

REKRUT.

Porucznik: — Na co właściwie mamy wojsko?

Rekrut Zwiebelduft: — Ja też tak samo się zastanawiam, panie poruczniku.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 30 września — Hieronima

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Pieśniarze Ghetta.
 TEATR KAMERALNY — Wilki w nocy
 TEATR POPULARNY — Maż naszej panienki
 TEATR POPULARNY w sali Gejera —
 Husarzy ks Józefa
 MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.
 K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności)
 otwarte w środy, soboty i niedziele
 od 11 — 4 po poł.

KINA:

APOLLO — Spiewak jazzbandu
 BAJKA — Ogród Allaha
 CASINO — Dawid Golder
 CAPITOL — Trzykrotne wesele
 CORSO: — Tarzan władca dżungli
 CZARY — Znak zaby.
 GRAND-KINO — Szary dom.
 LUDOWY — Noce bezsenne
 LUNA — Noce kaukaskie
 MIMOZA — Koniec świata.
 OSWIATOWY: — Dla dorosłych Wszystko
 dla dziecka dla młodz. Dzielnica emigr
 ODEON — Nieposkromiony.
 PALACE — Pociąg samobójców.
 PRZEDWIOSNIE — Pochodnia.
 RESURSA — W sidłach kłamstwa.
 REKORD — Niebezpieczny romans
 SPLENDID: — X — 27
 SPOŁDZIELNIA — Królowa bez korony
 SŁOŃCE — Owoc zakazany.
 WODEWIL — Nieposkromiony.
 ZACHĘTA — Odwieczna pieśń.



Kronika policyjna

Przed zimą

Do mieszkania Szulema Kochańskiego za mieszkałego przy ulicy Ogrodowej 5 w dniu wczorajszym przybył jakiś żebrak. Gdy żona Kochańskiego weszła do pokoju po pieniądze żebrak perwał wiszące w przedpokoju futro damskie wartości 1800 zł. i zbiegł.

Poszkodowana zwróciła się do policji która wdrożyła za zuchwałym żebrakiem poszukiwania. (e)

Falszywe monety 5-cio złotych

Od dłuższego czasu na terenie naszego miasta kursują w obiegu falsyfikaty monet 5-cio złotych. W dniu wczorajszym policja prowadząca obserwację ujęła dwie osoby które, mimo, że wiedziały o tem, że monety są falszywe usiłowały je puścić w dalszy obieg, by nie stracić. Osoby te pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (a)

Zderzenie wozu z tramwajem

Przy zbiegu ulic Wólczanńskiej i Czerwonej tramwaj linii nr. 14 najechał na wóz ciężarowy powożony przez Grabka Józefa ze Zduńskiej Woli. Wskutek zderzenia zarówno wóz jak i tramwaj zostały uszkodzone. Jazacy w tramwaju pasażerowie a mianowicie Do browolska Leokadja zamieszkała przy ulicy Piwnej 26 i Stibbe Olga zamieszkała na stacji kolejowej w Widzewie zostały okaleczone odłamkami szyby. Ranyci opatrzyl wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Woznię Grabka policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej. (a)

Niewesołe horoskopy na zimę

Liczne upadłości, które miały miejsce w ostatnich dniach, jak również wnieszone podania o odroczenie wypłat do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przez poważne firmy przemysł. naszego miasta wróżą na przyszłość niewesołe horoskopy, zarówno dla przemysłu, jak i dla handlu.

W pierwszym rzędzie zarówno sfery przemysłowe jak i handlowe, spodziewały się, że przed sezonem zimowym rozpocznie się lepsza konjunktura i że w ten sposób mimo ciężkich czasów uda się utrzymać dotychczasowy stan zatrudnienia robotników i urzędników.

Jednak, jak już donosiliśmy, większość zakładów przemysłowych ogranicza swą

produkcję przez redukcję dni pracy, jakoteż przez redukcję robotników.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym jak nas informują, pogarsza się z każdym dniem albowiem łódzkie składki są przepelnione gotowymi towarami zimowymi, które nie znajdują zbytu a na odwrót, notowane są wypadki, że zakupiony towar zimowy przez kupców prowincjonalnych, na kredyt zwracany jest do fabryk.

W związku z tem spodziewane są dalsze redukcje dni pracy w większych zakładach Łodzi i okręgu jak również poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe z dnem 1 października r. b. przeprowadzają redukcję personelu. (a)

Bolszewickie obrazki Z siekierą na komornika

Józwiak Stefanja zamieszkała przy ulicy Trębackiej 94 z racji zalegania w komornem została pozwana przez właściciela domu do Sądu Grodzkiego w Łodzi. Sąd po doz poznanii sprawy zasądził eksmisję.

Na zasadzie uprawomocnionego wyroku w dniu 5 sierpnia r. b. komornik Piłchowski przybył do mieszkania Józwiakowej, by dokonać eksmisji i równocześnie licytacji zajętych ruchomości na pokrycie komornego.

Józwiakowa na widok robotników, wynoszących jej rzeczy, wpadła w okropny gniew i schwywszy za siekiere rzuciła się na komornika, tak że jedynie dzięki przytomności

ci policjantów, towarzyszących komornikowi, odeszło się bez rozlewu krwi.

Krewką niewiastę obezwładniono i licytację przeprowadzono mimo jej oporu. W międzyczasie jednak rzucała ona obelgi pod adresem funkcjonariuszy policji i komornika, groząc, im, że z chwilą wybuchu rewolucji własnoręcznie powiesi ich na latarni.

O zajściu spisano protokół i sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego w Łodzi. w dniu wczorajszym sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Stefanję Józwiak na 2 miesiące więzienia. (a)



CICHY ROMANS GŁOSNEGO STILLERA

Przed kilku tygodniami głośnym był skandal, jaki wynikł między przemysłowcem łódzkim, właścicielem fabryki przy ulicy Piotrkowskiej 104, Arnoldem Stillere, zamieszkałym przy ulicy Juliusza 1, a przyjaciółką jego wiedeńką Ruth Floder.

Tło sprawy przedstawia się następująco. W roku 1922 Stiller bawiac w Wiedniu poznał Floderównę, liczącą wówczas 16 lat. Występowała ona na deskach sceny kabaretowej i przypadła do gustu Stillere, tak że zaczął ją odwiedzać i nawiązał bliższe stosunki. Floderówna mimo sprzeciwu rodziców zgodziła się na współzycie ze Stillere, który zapewnił ją, że ją poślubi.

Wynikiem tego pożycia było troje dzieci z których dwoje zmarło, pozostał jedynie 8 lat liczący obecnie chłopiec Gerszon.

Na późniejsze nalegania Floderówny, Stiller odkładał datę ślubu i wreszcie postawił warunek, iż Floderówna przyjmie judaizm i wówczas ożeni się z nią.

Nawet załatwienie tego warunku w niczem nie polepszyło sytuacji Floderówny, gdyż Stiller porzucił ją po pewnym czasie, pozostawiając z dzieckiem bez środków do życia i powoził do Łodzi.

Tancerka za pośrednictwem konsulatu polskiego zdołała ustalić adres przyjaciela i przybyła do Łodzi, gdzie zwróciła się do ż zapytaniem odnośnie kwestji ślubu i zapisania dziecka.

Stiller pragnąc się pozbyć za wszelką cenę niewygodnej kochanki, począł ją szantażować, nasyłał specjalnie wynajętych osobników, by w ten sposób zdobyć pretekst do zerwania.

Zrozpaczona Floderówna uciekła się wreszcie do procesu i wytoczyła sprawę do Sądu Grodzkiego w Łodzi, przez swego pełnomocnika adw. Knippela. Ze strony Stillera stawali adw. Kobylński i Cynerman, sędzia Semadeni po rozpoczęciu sprawy wydał wyrok w dniu dzisiejszym o godzinie 2 po południu.

Zmęcz samobójczy

Pol Antoni zamieszkały przy ul. Częstochowskiej 19, w bramie domu przy ulicy Przędzalnianej 85 zamierzał się pozbawić życia przez zatrucie subimatem. Desperata po przepłukaniu żołądka przez lukantę żołądka przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu. Powodem był brak środków do życia. (a)

Co kołami wozu

Na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 52 najechana została przez wóz Janina Pawłowska zamieszkała przy ul. Lipowej 55.

Pawłowska doznała ogólnych ciężkich obrażeń ciała i wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala.

Woznicę Kaucze Fajtra zamieszkałego przy ulicy Zawiszy 38 pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Przechodzeń wyszedł cało - szofer uszkodzony

Kowalski Zygmunt, zamieszkały przy ulicy Przejazd 66 przechodząc przez jezdnię przy zbiegu ulic Stenklewicza i Przejazd, wskutek niefawagf wpadł pod przejeżdżającą taksówkę.

Szofer samochodu Antoni Sadłowski,

pragnąc uniknąć katastrofy wstrzymał gwałtownie samochód, tak, że z racji nagłego wstrząsu wpadł głową na szyby i rozbił sobie nos, oraz wybił kilka zębów.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia. Kowalski wyszedł bez szwanku. (a)

Bojkot mieszkań Z.U.P.U. przy ulicy N. Pabianickiej

Onegdaj przy ulicy Piotrkowskiej 108 obradowała Rada Okręgowa związku pracowników umysłowych pod przewodnictwem prezesa Golińskiego.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy stosunku pracowników umysłowych do nowowzniesionych domów przez ZUPU przy ulicy Nowo-Pobianickiej oraz sprawa majstrów fabrycznych.

W sprawie domów wzniesionych przez ZUPU stwierdzone zostało, że wystosowane okólniki do wszystkich organizacji oraz osób abiegających się o mieszkanie we wspomnianych domach, odniosły pożądany rezultat, albowiem poszczególne osoby wstrzymały się od złożenia ofert, a nawet osoby te, które złożyły już oferty na ręce tutejszego inspektora ZURU, przesyłały pisma, komunikując, że ws-

trzymują się od ewentualnego wynajęcia mieszkania.

Dzięki takiemu stanowisku lwia część mieszkań w nowowzniesionych domach stoi pustkami.

Pozatem w toku dyskusji stwierdzone zostało, że ZUPU angażuje do domów przy Nowo-Pobianickiej ludzi postronnych i protegowanych omijając całkowicie organizacje pracownicze.

W sprawie tej rada okręgowa związku pracowników umysłowych postanowiła zwrócić się do centrali aby wpłynęła na władze miejscowe ZUPU i do prac na stanowiska związane z administracją domów ZUPU w Łodzi przyjmowani byli wyłącznie kandydaci wskazani przez tutejsze organizacje pracowników. (a)

Zuchwały występ bandy rabusiów

W dniu 4 listopada 1930 roku Franciszek Tomasz i Władysław Dulczyński przybyli do Łodzi na targ z nabiałem i stanęli z wozem na Bałuckim Rynku.

W czasie targu napała na Dulczyńskich banda rabusiów którzy poczęli ich bić kijami i łomami żelaznymi, a następnie gdy ci zbiegli od wozu, zrabowali nabiał i jaja wartości około 600 zł.

Na krzyk obrabowanych nadbiegł starszy przodownik policji Sympoliński oraz posterunkowy Grzesik, jednakże rabusie przeciwstawili się policjantom których poturbowali kijami i łomami.

Dopiero zaalarmowany większy oddział policji zlikwidował zajście i ujął dwóch awanturników. Zatrzymanymi okazali się Mucha Ludwik i Artur Alfred Bernstein.

Pozostałych napastników przez czas dłuższy nie można było odszukać. Dopiero w kilka miesięcy potem ustalono, że na czele szajki stał Feliks Sabella notoryczny przestępca 6-krotnie karany za przestępstwa i kradzieże w bandzie. Sabella był członkiem osławionej bandy Kaczmarka i Szczecińskiego z którymi

wspólnie zasiadł wówczas na ławie oskarżonych.

Po ujęciu Sabelli ustalono również nazwiska pozostałych uczestników napadu którymi byli Józef Wojtczak, Kazimierz Alfred Janek i Józef Madej.

Wszystkich ujęto i osadzono w więzieniu. W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński w asyście sędziów Kubiaka i Grzesiowskiego. Oskarżenie wniósł prokurator Nikitenko.

Oskarżeni za wyjątkiem Bernsteina nie przyznali się do winy. Bernstein zaś przyznał się jedynie do kradzieży, natomiast zaprzeczył jakoby dopuścił się rabunku.

Po przesłuchaniu świadków Sąd wydał wyrok mocą którego skazani zostali 36-letni Józef Wojtczak, 18-letni Alfred Artur Bernstein i 29-letni Kazimierz Alfred Janek po 2 lata domu poprawy zaś 32-letni Józef Madej 21-letni Ludwik Mucha oraz 31-letni Feliks Sabella po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (a)

Człowiek, który połyka ołów

Osobliwe oszustwo w celu pobierania zasiłku

Przed sądem lawniczym w Lichtenbergu odpowiadał obecnie za zbrodnię osobliwego oszustwa 42-letni robotnik fabryczny Karol Minster. Oskarżony pracował w fabryce akumulatorów w Oberschoneweide i zachorował pewnego dnia z powodu otrucia ołowiem jako chory, przebywał w domu i otrzymywał od związku zawodowego optyków i mechaników zasiłki. Ale stan jego zdrowia pogarszał się stale i lekarz umieścił go w szpitalu. W szpitalu podano Minstera gruntownemu badaniu, które dało niespodziewany wynik. W zóładku Minstera znaleziono olbrzymią ilość ołowiu, który musiał sam wprowadzić do wnętrza. Przesłuchany Minster przyznał się, że przedłużał sztucznie chorobę. Nie chcąc utracić zasiłku połykał co pewien czas sproszkowany ołów, wprowadzając w błąd lekarza, który sądził, że to są recydywy

choroby. W ten sposób chorował przez szereg miesięcy, nie bacząc na niebezpieczeństwo bardzo poważnej choroby. Związek zawodowy, który opłacał Minsterowi zasiłki, poniósł szkodę w kwocie 6000 złotych. Sąd skazał Minstera na 2 miesiące więzienia. (s)

**PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6**

Telefon:

12-333

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Dziś oraz jutro kapitalna komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy” reż. Z. Ziembińskiego.

W probach arcywesoła komedia Hoodge'a i Percival'a pt. „Hau-Hau” z Michałem Zniczem.

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie świetna sztuka Andrzeja Marka „Pieśniarze Gheita”.

Skrzynka do listów

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem w nr. 264 „Rozwoju”, podanym przez agencję prasową „P. A. S.” najuprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie tego sprostowania.

Nieprawdą jest, że na pogrzebie ś. p. Józefa Domowicza w przemówieniu ułożyłem zwrot: „iż grupa warcholów zatrzymała mu życie, nie dając mu rządzić”, natomiast prawdą jest, że mówiąc o zasługach społecznych i państwowych ś. p. Józefa Domowicza, powiedziałem: „Warcholstwo i pieniacstwo przeciwników, jako ujemny objaw naszego życia społecznego i samorządowego niejednokrotnie zmarłego zatrzymało życie”.

Nieprawdą jest, że przemówienie moje wywołało silne i głośnie protesty na cmentarzu, natomiast prawdą jest, że jedynie Kazimierz Salski, znajdując się w stanie nietrzeźwym zakłócił swoim wybrykiem miejsce wiecznego spoczynku zmarłych, za co został aresztowany po pogrzebie i osadzony w areszcie miejskim. Nieprawdą jest, że nie dokończyłem swego przemówienia, natomiast prawdą jest, że przemówienia nie przerywałem i zakończyłem bez zakłócenia ze strony zebranych.

Nieprawdą jest, że polieja nie wykonała mego rozkazu odnośnie do aresztowania Salskiego na cmentarzu, natomiast prawdą jest fakt, że został on zaaresztowany po pogrzebie, dlatego tylko, ażeby nie zakłócać uroczystości pogrzebowych, na cmentarzu, przykrym incydentem.

Nieprawdą jest, że aresztowanie Salskiego mogło wywołać poważne awantury, natomiast prawdą jest, że ludność m. Tuszyń, biorąc udział w pogrzebie na czele z duchowieństwem, potępiła na miejscu wybryk K. Salskiego, który cmentarz i miejsce zmarłych wybrał dla rozgrywki porachunków osobistych, nawet ze zmarłym.

Za wybryk ten zostanie Kazimierz Salski pociągnięty do odpowiedzialności karnej, za opilstwo oraz za czyn zakłócenia religijnego zebrania na cmentarzu. Jest to nietylko przestępstwo przewidziane kodeksem karnym, ale i świętokradztwo.

Aleksy Rzewski

Przez radio

Łódź, 30 września a.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej
- 11.58 Sygnał czasu
- 12.10 Muzyka z płyt
- 13.10 Kom. meteorologiczny
- 14.50 Komunikat gospodarczy
- 15.25 „Wśród książek”
- 15.45 Kom. harcerski
- 16.00 Program dla dzieci
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.50 Radjokronika
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 Odczyt
- 18.00 Muzyka lekka
- 19.00 Rozmaitości
- 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce
- 19.25 Feljton
- 19.40 Giełda rolnicza
- 19.55 Komunikaty
- 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy
- 20.10 Komunikat sportowy
- 20.15 Pogadanka muzyczna
- 22.30 Koncert z Berlina
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna

Oszust z czarną brodą

Poważny uczony wiedeński, kierownik jednego z instytutów naukowych uniwersytetu wiedeńskiego oraz asystent drugiego instytutu wiedeńskiego we Wiedniu — nazwisk policjanta wiedeńskiego nie wymienia — padł ofiarą oszustwa pewnego aferzysty, tylko dzięki poważnej czarnej brodzie owego aferzysty. Rzecz przedstawia się następująco:

Pewnego dnia zauważył tajny policjant jakiegoś posłańca, który zupełnie nowiutką lunetę zaniósł do lombardu. Policjant nie zatrzymał go, lecz podążył za nim, chcąc w ten sposób dowiedzieć się, kto tę lunetę właściwie zastawił. Przed operą wręczył posłańca jakiemuś panu pieniądze otrzymane w lombardzie.

Okazało się, że panem owym był kilkakrotnie już karany za rozmaite oszustwa i sprzeniewierzenia Kurt Faber, który oświadczył, że lunetę wręczył mu inż Klein, z poleceniem zastawienia jej. Policja zaczęła poszukiwania za tajemniczym inżynierem Kleinem, którego też wnet aresztowano. Rzekomym inżynierem okazał się zwykły oszust Klein, który już często był karany za oszustwa. Klein zapuścił sobie długą, poważną brodę i wyglądał imponująco.

Ow pan „inżynier” z poważną brodą opowiedział potem na policji historię nowego swego kawału. Na wiosnę wygłosił w zamkniętym kółku odczyt o ekspedycji do Afryki, którą miał odbyć w roku 1910 wraz z pewnym znanym uczonym wiedeńskim. Po odczycie przystąpił do niego obecny profesor uniwersytetu, który był tym odczytem zachwycony.

Klein postanowił kuć żelazo póki gorące, i natychmiast opowiedział profesorowi, że organizuje na rok 1932 nową ekspedycję do Afryki i poszukuje kierownika. Rozumie się,

że profesor przyjął to stanowisko i na drugi dzień zaznajomił go z asystentem drugiego instytutu naukowego. Temu asystentowi opowiedział Klein inną bajeczkę, a mianowicie, że wybiera się do Ameryki by uzyskać poparcie uniwersytetu Kolumbja dla swej ekspedycji. I ten asystent zgodził się na udział w tej ekspedycji a nawet wniósł prośbę o udzielenie mu sześciomiesięcznego urlopu.

Gdy oszust był już pewny poparcia obu uczonych, przystąpił do swego dzieła. Rowolując się na oba instytuty uniwersyteckie i na obu uczonych, zwrócił się Klein do całego szeregu firm wiedeńskich, przedstawiając im plan ekspedycji naukowej do Marokka i zamówił dla tych instytutów rozmaite przedmioty. W ten sposób zakupił 11 lunet, 3 karabiny, 3 maszyny do pisania, 7 gramofonów, 16 tomów dzieła „Orbis Terrarum” oraz mnóstwo ubrań i bielizny.

Wszystkie te przedmioty przejmował jego wspólnik Kurt Faber, którego Klein wprowadził do instytutu jako doktora. Faber natychmiast te przedmioty zastawiał, a lupem

Humor

LEKARSTWO.

Pacjent do lekarza: — A więc koniak mogę pić, panie doktorze?

Lekarz: — Pić nigdy w życiu. Koniak dla pana zawsze powinien być lekarstwem. Musi pan go zazywać.

TYLKO DLATEGO.

Nieboszeczce żonie musiałem na lozu jej śmierci przysiąc, że się więcej nigdy nie ożenię.

— Jąbym tego nigdy na twojem miejscu nie zrobił.

— Musiałem, inaczej, toby też jeszcze nie umarła.

dzielił się z Kleinem. W mieszkaniu Kleina znaleziono dużo materiału obciążającego, z którego okazuje się, że oszusta nawiązali stosunki z uczonymi także innych miast. Ślady prowadzą aż do Konstantynopola, oraz Szwecji i Norwegii. Wszędzie zyskiwał zaufanie — dzięki swojej poważnej brodzie.

KUPIĘ KILKA KASZT

używanych czcionek lub nieużywanych grotesku zwykłego, tłustego i kamiennego.

Oferty z ceną za kilo do „Rozwoju” sub. J. G.

Zemsta

Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Czasem wrzucenie do otworu jednego szylinga wystarczyło do dostarczenia światła przez cały tydzień innym znów razem po dwóch dniach lampy zaczynały drgać spazmatycznie i gasły.

I w tej chwili przypomniawszy sobie, że już od dość dawna nie przekupiła automatu, zaczęła więc szukać w portmonetce swojej szylinga. Okazało się jednak, że miała tylko półkoronówki, floreny i sześciopensówki, ale ani jednego pojedynczego szylinga, a automat nie uznawał innej monety. Wiadomo, że jest to chroniczna bolączka wszystkich posiadaczy automatów, nie przejęła się więc zbyt zbytnio tym odkryciem, przyjmując je, jako zło konieczne. Rozważała przez chwilę, czy ma zejść na dół i zmienić pieniądze u uprzejmego zawsze dla niej papierosnika czy też liczyć, że dzisiaj jeszcze uda jej się jeszcze przeschmuglować ze światłem.

— Jeżeli ja nie wyjdę, ty wyjdiesz — zwróciła się do rozżarzonego drutu elektrycznego, który w odpowiedzi załopotał, nie wróćąc nie dobrego.

Otworzyła przedpokój i w tej samej chwili lampa w jej pokoju zgasiła. Na podejście klatki schodowej paliło się małe światełko, — plutokratyczne urządzenie, nie zależne od automatów! Zamknęła za sobą drzwi i zbliżyła się do schodów. Przechodząc mimo numeru 4-go zauważyła, że drzwi z pokoju

nietrzeźwego młodzieńca są uchylone, zatrzymała się więc. Nie miała ochoty zetchnąć się z nim, cofnęła się więc ku ścianie. W tej samej chwili przypomniała sobie że pod 8-ym pięciami się prywatne mieszkanie doktora. Zazwyczaj, o ile on siedział w domu, widać było przez oszklone drzwi, prowadzące do jego przedpokoju, światło które paliło się tam stale. Teraz wszakże było u niego zupełnie ciemno, zaś na drzwiach bielżała się kartka, na której wyczytała w mdłym świetle klatki schodowej:

„Wróć o 12-ej. Czekać!”

Wyszedł więc i spodziewał się odwiedzin. Nie było innej rady, jak tylko narazić się ewentualnie na niemiłe spodkanie z mr. Bealem. Zbiegła pędem ze schodów i z uczuciem ulgi wyszła na ulicę.

Uprzejmy papierosnik, bardzo wylewny na temat Niemców i Niemiec, zatrzymał ją, aż wreszcie wyczerpał się niewielki zapas jej cierpliwości. W końcu jednak udało jej się wydostać z pod zalewu jego wyrzekania. W połowie jezdni, którą musiała przebyć, aby się dostać do domu, dostrzegła postać męską stojącą w ciemnym wejściu do halu i na ten widok serce w niej zadygotało.

— Nie bądź głupie Matyldo — ofuknęła sama siebie.

Nie było jej na imię Matylda, w chwilach wszakże niezadowolenia z samej siebie nazywała się w ten sposób.

Zawstydzona własną tchórzliwością, uzbroidła się w odwagę i minęła śmiało niepokojącą postać. W przejściu spojrzała ukradkiem na stojącego, ale nie poznała w nim nikogo ze znanych sobie mieszkańców domu. Zauważyła tylko że on sam również mało zdradzał chęci zwrócenia na siebie uwagi jak i ona.

Wydał jej się małym i przesadzistym nie była wszakże zupełnie pewna, czy tak jest w istocie. Przeskoczyła szybko stopnie schodów i stanawszy na górze, zawróciła ku swojemu pokojowi. Drzwi numeru czwartego były wciąż jeszcze uchylone, co ważniejsze jednak tak samo były uchylone jej własne. Nie było co do tego wątpliwości. Pomiędzy brzegiem

drzwi a futryną widniał otwór szerokości dobrych dwóch cali, doskonale zaś pamiętała, że nie tylko zamknęła je, ale nawet zatrzasnęła za sobą dla pewności. Co ma czynić? Poczuli niemiły dreszcz strachu, przebiegający po jej plecach i przykre dygotanie rąk.

„Gdyby światło paliło się u mnie, odważyłaby się wejść”, — pomyślała, — ale wie działam że jest ciemno, będzie więc musiała przejść przez nieoświetloną bawialkę i jeszcze ciemniejszy kąpielowy — jak wiadomo najodpowiedniejsze miejsce do wszelkich zbrodni, — zanim dostanie się do automatu.

— Nonsens, Matyldo! — skarciła się, — wejdź, paskudny tchórz — napewno zapomniałaś zamknąć za sobą drzwi i nie więcej.

Zebrała odwagę, otworzyła szeroko drzwi i z dreszczem trwogi weszła do pokoju.

Nagle jednak szelest jakiś przygwoździł ją do podłogi. Było to coś, jakgdyby potrące nie czy otwarcie się, ale nie człowieka, tylko psa raczej o sprzęt jakiś.

— Kto tu? — krzyknęła.

Nie było odpowiedzi.

Zrobiła krok naprzód i w tej samej chwili wielka jakaś ręka chwyciła ją za rękaw sukni. Równocześnie usłyszała Olwian wyraźnie ciężki chrapliwy oddech.

Zagryzła wargi, żeby powstrzymać krzyk strachu i wyrwała przemocą ramię, pozostawiając część lekkiej materji rękawa w dłoni napastnika. Jednym susem rzuciła się w tył, zatrzasnęła za sobą własne swoje drzwi i dopadła numeru 4-go, w które walił zaczęła bez pamięci obiema pięściami.

— Pijany czy trzeźwy jest jednak mężczyzna, i szepnęła przez zaciśnięte zęby.

Zaledwie dwa razy uderzyć zdołała we drzwi, kiedy otworzyły się nagle i na progu stanął mr. Beale.

— Co się stało?

Nie zauważyła nawet tonu jego zapytania.

Wpływ cywilizacji na wzrost ludzki

Kwestja wzrostu prawie dla wszystkich ludzi jest bardzo interesująca, gdyż rzadko który człowiek jest zadowolony ze swej długości. Nie mówiąc o kobietach niskich wzrostem, a tembardziej o mężczyznach, którzy za wszelką cenę chcieliby urosnąć o kilka czy kilkanaście centymetrów, często spotyka się ludzi, średniego wzrostu, mających pretensje do świata, że nie są wyżsi.

Bezspornie jest również różnica między ludźmi pod względem wzrostu, lecz miara człowieka rzadko kiedy przekracza granicę od 171 cm. do 199 cm. Jako największego człowieka na świecie opisał Panke w r. 1894 Marianna Weld, 16 letnią dziewczynę, która miała 199 cm. wzrostu i 150 kg. wagi. Za najmniejszego człowieka na ziemi uważają Karla Bonwilawskiego, mającego zaledwie 78 cm. wzrostu, którego opisał Martin w roku 1828.

Przedewszystkiem na uwagę zasługują różnice przeciętnego wzrostu dla różnych narodowości. Uczony badacz francuski Deniker podaje dla Japończyków przeciętny wzrost 158,3 cm., dla Rosjan 164,2 cm., Szwedów — 168, Anglików i Irlandczyków — 171,9, Norwegów — 172, Szkotów — 174,6. Wzrost człowieka w ciągu dnia się zmniejsza, niekiedy dość znacznie, bo 3 do 5 cm., jeśli się ciężko pracuje fizycznie w pozycji stojącej. W czasie snu człowiek przybiera utracony wzrost.

Strata dzienna tłumaczy się splaszczaniem chrząstek międzykręgowych podczas pracy, które to chrząstki w pozycji leżącej, podczas snu, powracają do swej poprzedniej szerokości.

Kobiety naogół są niższe od mężczyzn, wzrost ich wynosi około 93 proc. wzrostu mężczyzn. To zjawisko tem się tłumaczy, że kobiety wcześniej dojrzewają, a gruczoły płciowe przez swe hormony oddziałują hamująco na wzrost.

Najważniejszym czynnikiem, od którego wzrost zależy, jest prawo dziedziczności. Praca fizyczna natomiast jest jakby regulatorem wrodzonej zdolności wzrostu. Cwiczenia fizyczne wysokości człowieka nie mogą zwiększyć.

Największy wzrost człowieka przypada na okres dzieciństwa. Kobiety rosną mniej więcej do lat 25, mężczyźni do lat 30, jednak od okresu dojrzewania może przybyć zaledwie parę centymetrów wysokości.

W ciągu ostatnich 100 lat przeciętny wzrost ludzi podniósł się dość znacznie. Bohl (Holandia r. 1914) podaje w swej pracy podniesienie się przeciętnego wzrostu rekrutów od r. 1850 do 1907 o 12 cm., Martin stwierdza przyrost średniej wysokości mieszkańców Alp o 9,5 cm. Hultkranz (r. 1927) donosi, że Szwedzi w ciągu 73 lat urosli o 7 cm.

Burzenie kościołów w Moskwie

Bolszewicy burzą obecnie jeden z największych kościołów moskiewskich, a mianowicie kościół Zbawiciela a na jego miejsce zamierzają wnieść wielki pałac Sowietów. Kościół ten zbudowano na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad Napoleonem w 1812 r. Wedle pierwotnego planu architekta szwedzkiego Witberga, mistyka miał on się składać z trzech budynków: pierwszego w kształcie prostokąta, drugiego w kształcie krzyża i trzeciego okrągłego, który jako pozbawiony początku i końca miał dawać obraz nieskończoności. O ogromnej tej bezsensownej budowli nigdy jednak nie wykonano a obecny kościół zbudowano wedle planów Niemca Thorna w 1883 r. i poświęcono w dniu koronacji Aleksandra III-go.

W obronie psa

zawarta walka myśliwego z krokodylem

Pisarz wychodzący w Melbourne w Australii, przynosi ciekawą opowieść o człowieku który w obronie ulubionego psa stoczył zawiłą walkę z krokodylem.

Człowiek ten, myśliwy, szedł z psem nad brzegiem rzeki; pies zbliżył się do rzeki i pocałował w wodę. W pewnej chwili z rzeki wypłynął potężny krokodyl i — rozwarłszy swe otchłamy szczęki — pochwyił psa za przednie nogi i wciągnął go pod wodę.

Myśliwy, nie namyślając się, wskoczył do wody, aby ratować ulubionego psa. W pewnej chwili człowiek, pies i krokodyl zginęli pod wodą.

Rozpoczęła się zawiła walka, której jedynym wskaźnikiem była burząca się powierzchnia wody i wypływająca na powierzchnię krew.

Krokodyl nie rozwarł szczęk i nie wypuścił nóg psa, myśliwy jednak potrafił do-

stać się na grzbiet krokodyla i całą siłą począł wypychać ręce swe w jego oczy. Wkrótce krokodyl wypłynął na powierzchnię, po kilku sekundach jednak znowu zanurzył się.

Ro kilku takich zanurzeniach nadzedł koniec walki. Najpierw wypłynął na powierzchnię wody pies — bez jednej przedniej nogi, która pozostała w paszczy krokodyla. Po chwili wypłynął myśliwy — cały i nieuszkodzony. Później dopiero wypłynął krokodyl — oślepiiony...

Tubylcy australijscy odznaczają się niezwykłym przywiązaniem do psów, które uważają za najwierniejsze i najbardziej godne zaufania zwierzęta. Powyższy wypadek jest wymownym dowodem, jak daleko sięga to przywiązanie.

Kino w nauce szkolnej

Kino jest hypnotyzerm mas. I wszechmocna cenzura podkreśla to. Bo inaczej, gdyby kino nie miało wpływu na nasze poglądy, pojęcia etc., czyżby ktoś był potrzebny do klasyfikowania filmów na szkodliwe i pożyteczne, moralne i niemoralne?

Kino jest hypnotyzerm mas. To pewne. W swych plastycznych wizjach potrafi ono lepiej przekonać widza, niż najdłuższe wywody mówcy. Przemawia nie tylko słowami, ale i obrazem.

Kino w nauce szkolnej oddaje nieocenione usługi. W jednej z berlińskich szkół przeprowadzono doświadczenia na dzieciach. Wybrano dwie równoległe klasy szkolne, których uczniowie stanowili równe, przeciętne wysokości inteligencji.

Materiał szkolny: historia, nauka, przyroda — zoologia, botanika, anatomia, początki chemii i fizyki, wszystko było równe, inne tylko metody nauczania.

Gdy jedna klasa była nauczana najnowszymi systemami pedagogicznymi, ale bez pomocy kina, druga klasa miała prawie cały materiał wymienionych wyżej przedmiotów,

podawany przy pomocy kina. Szereg filmów historycznych przedstawiał nie tylko dzieje podbojów i dyplomacji, ale uczył jednocześnie geografii, znajomości krajoznawstwa różnych krajów, dawał wiadomości kulturalne, był obrazem architektury, życia rodzinnego i społecznego, pokazywał ludzi w ich dawnych strojach i przeciętnych warunkach życiowych.

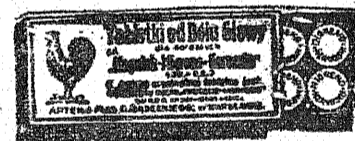
Równoległa klasa uczyła się historii z książek i słów profesorów. Pokazywano uczniom ryciny domów i ubrań. Uczono się, jak rozpoznać style. Ale wynik był ten, że gdy uczniowie klasy „kina” potrafili ujmować wszystkie zjawiska w jedną epokę, gdy była ona dla nich bliska i żywa, uczniowie drugiej klasy nie mieli takiej jasności spojrzenia na to wszystko, dla nich to wszystko były oddzielne, a nie równoległe kwestje; oni nie widzieli tego, musieli dopiero sami sklejać kawałki w całość, niezawsze udana.

To samo z przyrodą. Piękne filmy doświadczały czy to z głębin mórz, czy to dziwy mikroskopu lub rentgena pokazywały tak nowy i nieznan świat, że uczniów ogarniał zapal wiedzy. Były to dla nich najpiękniej-



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

CNOTLIWA.

— Pomyśl, ten gbur posłał mnie w ciemnym przedpokoju.
— Czy wołałaś o pomoc?
— Poco, on przecież nie potrzebował żadnej pomocy

NAJWAŻNIEJSZE.

— Panie konduktorze, pański autobus tak się chwieje, że o mały włos nie wyleciał przez okno.

— A czy pan już ma bilet?

TRACI KAPITAŁ ZAKŁADOWY.

— Czy możecie użebrać w ciągu dnia tyle, by z tego wyżyć?

— Niezawsze, moja pani, nieraz muszę jeszcze ze swego dolożyć.

SZKOCKA OSZCZĘDNOŚĆ.

Pewien Szkot pompował po raz pierwszy nowe opony swojego auta, wreszcie pękły wszystkie cztery. W garażu bowiem widniał napis: Pompowanie opon gratis!

szere bajki z 1001 nocy, gdy dla uczniów, którzy znali to z obrazka książki i wykładu były to rzeczy mniej lub więcej ciekawe.

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje sekretariat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłat 20,— zł. miesięcznie.

Rok szkolny się zbliża!

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYBIE SZKOLNE** ze specjalnie mocnego materiału.

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

M. MIGDAŁ, ŁÓDŹ

Gdańska 59, tel. 108-30.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU **A. Schwartz**

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

Dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przedzainianej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbana. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie

zawiadamia swoich Stowarzyszonych właścicieli nieruchomości w Pabjanicach i Łasku, że w miesiącu październiku 1931 r. dokonane zostaną wybory Pełnomocników i ich zastępców, na następne 3-letnie a mianowicie:

- a) w Pabjanicach w dniu 26 października b. r. o godz. 4-ej po południu, w lokalu miejscowego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, — 2 Pełnomocników i 1 zastępcy.
- b) w Łasku w dniu 26 października b. r. o godz. 1-ej w południe, w sali miejscowego Magistratu — 1 Pełnomocnika i 1 zastępcy.

Lekarz-Dentysta
L. PIOTROWSKA
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
ul. Andrzeja 5, I p.
tel. 216-81.

MEBLE sypialnia brzo-
zowa, okomeja róża
mahon, jesion dąb garde-
roby szafy łóżka kredensy
stołowe kuchenne sprzedaje
tanie na raty, zamienia od-
świeża Stalarnia ulica War-
szawska 16 przy Napiór-
kowskiego.

Starszy samodzielny ogrodnik

z wieloletnią praktyką do
handlowego i prywatnego
zakładu ogrodniczego w Ło-
dzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisa-
mi świadectw sub O. M.
do redakcji niniejszego
pisma.

TYLKO

za 95 zł. 2 Lampowe Aparaty

RADJO

dający kilkanaście stacji.

Spróbuj, a będziesz zadowolony.

RADJO-ELEKTROLA

J RZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr. H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90
Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

KRAWIEC MĘSKI F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje **WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
JESIENNO-ZIMOWY**

Robota wykwiłtna. — Ceny przystępne.

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny
reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy

Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3.— Dam

skie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **Tempo** PIOTRKOWSKA 79

Szewskie 55 (w podw. na prawo
Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca

Najlepszy odbiór na detektor

ma cen,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-05

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do
wszystkich szkół po cenach znacznie niższych.

MAGAZYN
UBIOROW
MĘSKICH

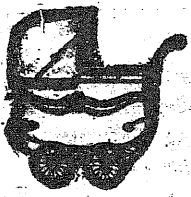
Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i po-
wierzonych materiałów podług najnowszych żurnali.

Firma egzystuje od 30 lat.

Reklama to potęga



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hygieniczne **PATENT** **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie** **„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”** **Władysław SUWALSKI** Wytw. Nici „MARYNARZ” Wólczańska 109

Dr. med. **Reicher** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie djatermją, Elektroterapia **POZUJNIOWA Nr. 28** Tel. 201-93

d 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic. **SKLEP**

KAZIMIERY Zielonko Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
W Spółce Szevców
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 188-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

J. Nowakowski

Piotrkowska 9
poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.
Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Uwaga! Uwaga! PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Dr. med. K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani. ord. od 1—2 i 7—8 w. Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11



Pracownia Kostjumów i okryć damskich oraz futer
S. BUJNOWICZ
Łódź, Lipowa 71 — telefon 245-44.
Zawiadania Sz. Kliencie! iż po letniej przerwie, prac została wznowiona.

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka, udziela lekcji buchalterji, arytmetyki bankowej i korespondencji. Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Łódź, ulica Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8 front (obok poezy).

Potrzebni chłopcy DO ROZNOSENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Ogłoszenia drobne.

Różne

29 b. m. znaleziono, w wodzie przy Kolei Kaliskiej, paczkę towaru. Prawy właściciel może odebrać część towaru u robotnika fabryki tytoniowej. Dygańskiego. Kopernika 62.

SKLEP z urządzeniem i mieszkaniem zaraz sprzedam lub zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Zamienność 17, Lichtensztajn.

Kupno i sprzedaż

Nie rozpaczaj z powodu kryzysu.

Zwróć się natychmiast do firmy **Leon Rubaszkin** Kilińskiego 44, tel. 13648 gdzie dostaniesz na wypłaty na najwygodniejszych warunkach, po najtańszych cenach, na najdłuższe terminy, damskie płaszcze, męskie ubrania i palta, wełniane swetry i pulowery, wełniane towary na damskie suknie i palta, towary na męskie ubrania i palta, różne jedwabie, białe towary, firanki, damską i męską bieliznę. Uwaga: Stałym klientom nawet bez wpłaty.

SPRZEDAM tanio stolarnię mechaniczną wraz z połową domu. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”

Posady i prace

POTRZEBNA zaraz wykwalifikowana sklepowa do składu wędlin. Andrzejka Nr. 17.

POTRZEBNA zdolna podręczna. Wiadomość: 28 p. Strz. Kan. Nr. 48 m. 7.

CHŁOPIEC potrzebny do terminu. Orla 23. Stalarnia.

Powrócił Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49
Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny

M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

JAKŁA Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8



PIANINO używane w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Karol Koischwitz Moniuszki 2.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zi. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje odrazem przyjęte ogłoszenie bez poprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Łatorskiego ul. Zamkowa